

# Kto pragnie dalszego rozwoju oświaty i kultury — głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

- Dziś w numerze**
- Robotnicy białostocki wygłosili swój program — str. 6
  - Agitator wyjaśnia — str. 6
  - Od Was samych zależy... — str. 4

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 251 (353) Białystok, poniedziałek 20 października 1952 r. A Cena 15 gr.

## Z WOJ. NARADY PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

# Troska o prostego człowieka jest dla nas sprawą najświętszą

Serdeczne spotkanie z kandydatami na posłów: min. Szlachetkim, prof. Czysiohorskim i dr Sadowskim

Wczoraj w auli Akademii Medycznej w Białymstoku odbyła się wojewódzka narada pracowników służby zdrowia. Tematem narady, w której brało udział 560 lekarzy, kierowników placówek leczniczych, pielęgniarek, felerów i in. było omówienie zadań służby zdrowia w województwie białostockim w realizacji wytycznych VII Plenum KC PZPR i programu wyborczego Frontu Narodowego. Narada stała się zarazem serdecznym spotkaniem wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Gorąco witano ministra Zdrowia Jerzego Szlachetkiego, profesora Akademii Medycznej w Białymstoku Tadeusza Czysiohorskiego i lekarza z Augustowa dr Stanisława Sadowskiego.

Z głęboką uwagą słuchali zebrani referatu kierownika wydziału zdrowia Prezydium WRN dr Witolda Stasiewicza. Mówił on o doniosłych osiągnięciach służby zdrowia naszego województwa. Podczas gdy za rządów

## NAUCZYCIELE PRACUJĄ Z CAŁYM ZAPALEM

# Dobrze zorganizował pracę Komitet Frontu Narodowego w Kuźnicy

Dobre wyniki w pracy Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Kuźnicy zależało od tego, jak komitet zaplanował swą pracę i jak rozstawił agitatorów. Planowo zorganizował swą pracę 82 — Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w gm. Kuźnica. Zorganizował dobrze działalność zarządu pocztą kuźniczą. Komitet zaplanował swą pracę na cały okres przedwyborczy ogólnie, a na zebraniach cotygodniowych, które odbywały się w każdy wtorek, omawiano szczegółowy plan tygodniowy.

W wyniku tej pracy powstały gromadzkie komitety wyborcze Frontu Narodowego we wszystkich 11 gromadach. Każdy z członków komitetu oraz aktyw gminny był odpowiedzialny za jedną gromadę.

Obwodowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego w Kuźnicy zorganizował trzydniowy kurs szkoleniowy, który prowadził nauczyciel WALKOWSKI przy pomocy nauczycielek KAZIMIEROWICZOWEJ i GANRY. Na 48 agitatorów, którzy przeszli szkolenie, 12 — to nauczyciele, którzy z pełnym zapalem wycisnęli się do akcji propagandowo-agitacyjnej. Ich żywy udział w szkoleniu przyczynił się do postawienia na wyższym poziomie szkolenia agitatorów, z których wyróżniali się: FELIKS PIATKOWSKI, JÓZEF FALICKI, MICHAŁ KIEDA oraz MARIA PAWŁOWSKA. Ich praca i praca całego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wśród chłopów dała dobre rezultaty. Chłopi obwo- du 82 zrozumieli, że wywyższanie się z obowiązków wobec państwa przyczyniło się do szybszej realizacji naszych planów gospodarczych, do wzmocnienia Frontu Narodowego.

Gmina Kuźnica znalazła się na pierwszym miejscu w powiecie w wywyższaniu się w planie finansowych oraz w skupie zbóż; znacznie poprawił się też stan dostaw żywności i ziemniaków.

Obwodowy Komitet Wyborczy

## W trosce o należyte przygotowanie lokali komisji wyborczych

Już za kilka dni odbędzie się wybory do Sejmu. Trzeba więc, aby wszystkie lokale obwodowych komisji wyborczych były już należycie przygotowane. W powiecie grajewskim w niektórych lokalach komisji, w tych wsiach, gdzie nie ma jeszcze elektryczności — brak jest lamp naftowych, które są niezbędne, gdyż zmrok zapada już wcześniej. CRS powinien o tym pamiętać.

Poza tym należy się już zatroszczyć o ładne udekorowanie lokali komisji.

sanacyjnych w zaniedbanym przez kapitalistów i obszarów województwie białostockim prawie nie istniało lecznictwo otwarte, a lecznictwo zamknięte posiadało za ledwie kilka szpitali, to dzisiaj po ośmiu latach władzy ludowej nie tylko w samym Białymstoku istnieje szeroka sieć placówek zdrowia, nie tylko w miastach powiatowych, które przed wojną nie posiadały własnych szpitali jak np. Augustów, ale także w licznych wsiach białostockich. Na terenie województwa mamy obecnie około 3,5 tysiąca łóżek szpitalnych. Wszystkie szpitale zaopatrzone są w niezbędny sprzęt lekarski.

Zaniedbany przed wojną przez rządy sanacyjne Białystok, posiada dzisiaj 7 rejonów klinicznych dla dorosłych i miejskie przychodnie specjalistyczne z poradniami: chirurgicznymi, neurologicznymi, laryngologicznymi, ginekologicznymi, skórno — wenerycznymi, przeciwcieplicznymi, oku-

## Za 6 dni ob. Kosowski pójdzie do urny wyborczej

TYLKO 6 dni dzieli nas od historycznego momentu, w którym lud pracujący wybierze Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym lud pracujący nie krępowany drakońskimi ustawami burżuazji wypowie w wolnych, demokratycznych wyborach swą wolę. Nie ma i nie może być Polaka-patrioty, który nie przeżyłby się wielkimi hasłami Frontu Narodowego, który nie pragnąłby zrealizowania Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu — ustroju dobrego mas pracujących.

Z tych naszych serdecznych dążeń, z naszego gorącego wysiłku w budowie socjalizmu, z naszych sukcesów i zwycięstw wypływa także zastraszający się opór wroga. Wróg klasowy, kulakowski i spekulacyjny i wszelkie agentury imperializmu wydławiają dziś cały arsenał swych kłamstw, bredni i plotek.

Różne są poczynania wroga. Usiłowanie rozbić dziś naród na wierzących i niewierzących, na partyjnych i bezpartyjnych, na tych, którzy byli w AK i tych, którzy walczyli w szeregach demokratycznych organizacji — jest niczym innym jak tylko próbą zahamowania naszego budownictwa, jak tylko próbą wywołania fermentu i niezadowolenia.

Zdawałoby się, że jeżeli ordynacja wyborcza mówi wyraźnie, iż do głosowania w zbliżających się wyborach uprawniony jest każdy obywatel polski, który ukończył 18 rok życia, nie jest pozbawiony przez sąd praw obywatelskich i nie jest pozbawiony władz umysłowych — to sprawa ta nie wymaga więcej komentarzy. Wróg klasowy stara się jednak wywołać wątpliwości, stara się przekonywać, że istnieje takie czy inne „odchylenie” od postanowień władzy ludowej.

W liście adresowanym do Redakcji pisze ob. Kosowski z powiatu suwalskiego: „W okresie okupacji byłem członkiem Armii Krajowej. Chciałem walczyć z hitlerowskim okupantem... Po wyzwoleniu nie mogłem od razu zrozumieć, czego władza ludowa chce dokonać w Polsce. Jednak gdzieś w 47 roku zrozumiałem, że dowództwo AK szło na rękę okupantowi, a władza ludowa buduje ustrój sprawiedliwy dla wszystkich ludzi pracy.

Dziś jestem urzędnikiem, staram się pracować



— Ja też podpisałem się pod Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

WITAJĄC WYBORY DO SEJMU

## Złoga FP i U zaciągnęła Warty Wyborcze

Klasa robotnicza coraz to nowymi osiągnięciami produkcji, nowymi wysiłkami dale wyprzedza program wyborczego Frontu Narodowego.

W dniu 18 bm. w przodującej Fabryce Przędzów i Uchwyłów odbywała się masówka. Przemawiając na masówce racjonalizator z tej fabryki tow. Rosiewicz wskazał jak wielkie zadania w obecnej chwili stoją przed klasą robotniczą.

— Złoga naszej fabryki nie może pozostać w tyle, lecz powinna z wielkim honorem uczcić dzień wyborów do Sejmu — powiedział Rosiewicz.

Po jego przemówieniu młodzieńcy robotnicy pierwszy postanowili zaciągnąć „Warty Wyborcze” i wezwali do tego swoich starszych kolegów. Robotnicy z entuzjazmem przyjęli wezwanie młodych kolegów i także postanowili zaciągnąć „Warty Wyborcze” celem uczczenia wyborów do Sejmu. (St. M.)

## MŁODZIEŻ NAJWIĘKSZY SKARBEM NARODU!

# Kandydat na posła EUGENIA KRASSOWSKA wśród młodzieży ze szkoły TPD

Sobota, popołudnie. W szkole TPD przy ul. Marchlewskiego w Białymstoku jest ciepło i przyjemnie. Na sali gimnastycznej dużo młodzieży i starszych. Wszyscy czekają na przybycie Eugenii Krassowskiej, wiceministra Szkół Wyższych, kandydata Białostockizny na posła do Sejmu.

— Już przyjechała, już idzie — odezwały się natychmiast głosy. Eugenia Krassowska weszła na salę. Nastąpiło gorące powitanie z młodzieżą i gronem nauczycielskim. Entuzjazm wśród zebranych potęgował się, gdy wice-minister Krassowska zaczęła mówić.

— „Młodzi przyjaciele! — zwraca się do chłopców i dziewcząt. — Pracujemy w Polsce Ludowej w wielkim mozołie i nierzadko nad siły. Ale zawsze przepełnieni jesteśmy myślą, że z każdym dnem będzie coraz lepiej. Z każdego osiągnięcia mocno się radujemy, to nam dodaje siły do dalszej pracy. Budujemy w Polsce wielki przemysł, dźwigamy z zacięciem rolnictwo, rozwijamy oświatę i kulturę. A wszystko budujemy z myślą, że to będzie dla Was, bo Wy jesteście największym i najcenniejszym skarbem, jesteście przyszłością narodu!”

Chłopcy i dziewczęta starają się zapamiętać każde słowo Eugenii Krassowskiej, która mówi dalej:

— „Chciałabym, abyście pozdrawili ode mnie swoich rówieśników ze wszystkich szkół Białegostoku. Chciałabym również, abyście powiedzieli swoim rodzicom, że my, których wysunęli oni jako kandydatów na posłów do Sejmu, będziemy nieugięto bronić interesów mas pracujących, sprawy pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Front Narodowy, w którym jednoczą się patriotyczne siły naszego narodu, stawia przed Wami zadanie, byście się jeszcze lepiej i staranniej uczyli. Bo Polska Ludowa potrzebuje dobrych agronomów, inżynierów, lekarzy, górników, traktorzystów”.

Na sali zrywa się burza oklasków. To zebrana młodzież dalej w nich wyraz, że nigdy nie zawiedzie zaufania władzy ludowej, że będzie się pilnie uczyć i pracować...

Do stołu podchodzi delegacja dziewcząt i chłopców z IX klasy, wręczając Eugenii Krassowskiej kwiaty i przekazując serdeczne pozdrowienia od całej młodzieży szkolnej.

Na zakończenie spotkania — część artystyczna. Młodzież popiśuje się piosenkami polskimi i radzieckimi, recytuje wiersze.

Malutki Stasio Kuleczyński uczeń klasy I wychodzi śmiało na środek sali. Mówi wiersz o pokoju. Płyną dumne słowa:

„My, dzieci polskie, nie chcemy wojny!”

Nie chcemy wojny! Pokój zwycięży wojnę! To przekonałem malutko się na rozważnych twarzach młodzieży.

Eugenia Krassowska wzruszona gorącym przyjęciem powstała zza stołu i podchodzi do dziewcząt. Otoczona dziećmi opowiada im o życiu i pracy Prezydenta Bolesława Bieruta, który tak gorąco pokochał młodzież.

Z głębi sali wznosi się okrzyk: „Niech żyje Bolesław Bierut, nasz Nauczyciel i Wychowawca”. Niech żyje! Niech żyje!

Młodzieź skanduje: „Bierut, Pokój, Bierut, Pokój!”



## UCHWAŁA PREZYDIUM RZĄDU

## Państwo zwiększyło kredyty na remonty budynków mieszkalnych

Ok. 9 tys. izb zostanie dodatkowo wyremontowanych

Sprawa poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej przez nowe budownictwo z jednej strony i planowe remonty budynków mieszkalnych z drugiej, jest przedmiotem stałej troski państwa. W r. b. na remonty przeznaczono w budżecie państwa ponad 360 milionów.

W dniu 18 bm. Prezydium Rządu powzięło uchwałę, mocą której kredyty na remonty budynków mieszkalnych zostają zwiększone o dalszych 10 mln. zł. z przeznaczeniem na poprawę warunków mieszkaniowych przede wszystkim robotników w ośrodkach prze-

mysłowych o szczególnym na sile potrzeb mieszkaniowych. Z kwoty tej przeznaczono 5 mln. zł na województwo katowickie, 3,5 mln. zł na miasto Łódź, resztę zaś w sumie 1,5 mln. zł rozdzielił minister Gospodarki Komunalnej na inne miejscowości. Równocześnie Prezydium Rządu zobowiązało prezydów właściwych rad narodowych do jak najszybszego i najbardziej celowego wykorzystania przyznanych kredytów. Zwiększenie kredytów pozwoli na dodatkowe wyremontowanie w r. b. około 9 tys. izb.

## Podwyżka płac i premii za pracę przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych w PGR-ach

## Uchwała Prezydium Rządu

W związku z wyjątkowo niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, mającymi decydujący wpływ na prawidłowe i terminowe wykonanie prac przy wykopkach ziemniaków i orkach przedzimowych, Prezydium Rządu powzięło uchwałę mającą na celu podniesienie wydajności pracy niezbędnej dla terminowego wykonania tych robót w PGR.

Uchwała postanawia wprowadzić przy pracach mechanicznych i ręcznych, związanych z wykopkami ziemniaków na obszarach ustalonych przez ministra PGR — płacę wyższą od dotychczasowej w granicach od 10 do 20 proc. Traktorzyści i ich pomocnicy zatrudnieni przy wykopkach ziemniaków oraz przy orkach zimowych, również na obszarach ustalonych przez ministra PGR otrzymywać będą

od 1 ha pracy (w przeliczeniu na orkę średnią), wykonanej ponad normę miesięczną — premię zwiększoną w granicach do 50 proc. dotychczasowej premii.

Uchwała Prezydium Rządu obowiązuje od dnia 17 bm.

W związku z uchwałą Prezydium Rządu, Ministerstwo PGR wydało zarządzenie, które zobowiązuje dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw państwowych do zwrócenia szczególnej uwagi na organizację pracy, by zapewnić pełne wykorzystanie posiadanej siły roboczej mechanicznej i żywej siły pociągowej. Dyrektorzy i kierownicy gospodarstw PGR obowiązani są włączyć do akcji wykopkowej wszystkie posiadane rezerwy siły roboczej oraz mobilizować rezerwy siły roboczej spośród rodzin robotników i okolicznej ludności.

Zarządzenie zobowiązuje kierowników PGR do zapewnienia należytej opieki nad robotnikami i ludnością spoza PGR, która bierze udział w akcji wykopkowej.

## Rezolucja polska o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy narodów

Przemówienie min. S. Skrzyszewskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego ONZ

**NOWY JORK** — Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ przewodniczący polskiej delegacji, minister S. Skrzyszewski wygłosił w piątek po południu przemówienie, w którym oświadczył m.in.:

Zbierając się rokrocznie na sesjach Zgromadzenia Ogólnego, czynimy bilans ubiegłego okresu i dajemy ocenę aktualnej sytuacji. Dziś, po upływie z górą 7 lat od chwili powstania ONZ, musimy stwierdzić, że tylko niektórzy jej członkowie pozostali wierni postanowieniom Karty.

Mimo wysiłków ZSRR i innych państw obozu pokoju, ONZ nie spełniła dotąd na dzień dzisiejszy swoich zadań.

A faktem przecie jest, że narody świata pragną pokoju. Światowy ruch obrońców pokoju stał się potężną siłą masową, jednoczącą ludzi różnych poglądów, by wspólnym wysiłkiem, zapobiec nowej wojnie. Światowy ruch pokoju wskazuje na możliwość współpracy i współżycia między narodami. Jakże się jednak stało, że mimo głębiej bieżącej współpracy i współżycia między narodami i polityki pokoju państw obozu postępu, sytuacja międzynarodowa jest napięta? Jakże są przyczyny poważnego niebezpieczeństwa grożącego sprawie pokoju?

Po wygłoszeniu przemówienia minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzyszewski zgłosił następującą rezolucję o zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwaleniu pokoju i przyjaznej współpracy między narodami:

1) Zgromadzenie Ogólne, biorąc pod uwagę fakt, że wojna w Korei trwa już trzeci rok, powodując ogrom cierpień i zniszczeń, zaleca stronom walczącym w Korei: a) natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych na

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w polityce niektórych państw, przede wszystkim w polityce rządu USA. Nie czekając nawet na ostateczne zakończenie drugiej wojny światowej, Stany Zjednoczone przygotowywały i nastawiały się na trzecią wojnę światową i obecnie się do niej przygotowują.

Wysuwamy zarządzenia dotyczące zakończenia działań wojennych w Korei, rozbrojenia, zawarcia paktu pokoju przez wielkie mocarstwa i za kazu broni masowej zagłady. Wysuwamy le dlatego, że uważamy, iż istnieje możliwość pokojowej współpracy między krajami o różnych systemach politycznych. Wielekrotnie już kraje socjalizmu podkreślały możliwość tego współistnienia i czynem dawały temu wyraz. Wysuwamy je jako delegacja kraju, który był już ofiarą brutalnej agresji i którego naród doznał okrucieństw wojny w stopniu w jakim niewiele narodów w swej historii zaznało.

Dziś, gdy nasze rany się zagoją, gdy na dawnych zgliszczach budujemy nowe życie, wysuwamy jako naczelny postulat naszej polityki zagranicznej walkę o zagwarantowanie naszej niepodległości przez zagwarantowanie pokoju.

## Rezolucja

ładzie, na morzu i w powietrzu;

b) repatriację wszystkich jeńców zgodnie z normami międzynarodowymi;

c) wycofanie z Korei wojsk obcych, w tym również chińskich oddziałów ochotniczych, w okresie 2-3 miesięcy oraz pokojowe uregulowanie sprawy koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei, które winno być dokonane przez samych Kореаńczyków pod nadzorem komisji z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i

sie do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Narody wspólnie znajdują drogę do pokoju!

## PAZURY SOJUSZNICZEGO „WEHRMACHTU” BUDZĄ OBAWĘ Przewodniczący parlamentu Francji — przeciwko projektowi „armii europejskiej”

Coraz większy wpływ opinii narodu

**PARYŻ.** W centrum uwagi francuskiej opinii publicznej znajduje się przemówienie przywódcy Partii Radykalnej Herriota — przewodniczącego parlamentu i Daladiera na zjeździe tej partii w Bordeaux. Obaj mówcy wystąpili przeciwko tworzeniu „armii europejskiej” w tej formie, jak to przewidują układy z Adenauera. Zarówno Herriot, jak i Daladier, zmuszani być do tego, że układy wojenne napotykały na coraz bardziej rosnący o-

innych państw, w tym również państw nie uczestniczących w wojnie w Korei.

2) Zgromadzenie Ogólne dążąc do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej:

a) zaleca rządowi Stanów Zjednoczonych, Związkowi Radzieckiemu, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin — stałym członkom Rady Bezpieczeństwa — zmniejszyć o jedną trzecią w okresie jednego roku swe siły zbrojne i przedstawić wyczerpujące dane o swych zbrojeniach oraz zaleca Radzie Bezpieczeństwa zwołać w jak najkrótszym czasie konferencję międzynarodową dla przeprowadzenia redukcji sił zbrojnych przez wszystkie mocarstwa;

b) wzywa do niezwłocznego przyjęcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa;

c) wzywa wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z 17 czerwca 1925 r. o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego protokołu, do przystąpienia do niego względnie ratyfikowania go.

3) Zgromadzenie Ogólne stwierdza, że udział w agresywnym bloku północno-atlantycznym, powodującym coraz większy wyścig zbrojeń i wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin do zawarcia Paktu Pokoju, mającego na celu redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i utrwalenie pokoju między narodami.

Zgromadzenie Ogólne wzywa wszystkie inne państwa, by przystąpiły do Paktu Pokoju.

## Dlaczego młodzież będzie głosować na jedną listę?

Przed wojną przy tak zwanej „wolności” burżuazyjnej, młodzież na prawdę była „wolna” od wszystkich. Wolna była od pracy, bo burżuazja szarpała się w sildach kryzysów, zatrudniała przede wszystkim „ofców rodzin” i też nie wszystkich — młodzież zdana była na pastwę losu.

Wolna była od nauki. — W roku 1938/39 nawet w szkole podstawowej nie znalazło miejsca 39.400 dzieci z naszego województwa, czyli 17 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Wolna była od prawie całkowicie od szkół średnich i wyższych. Wolna była od kolonii letnich, wczasów, sportu, kultury i piekędzy, a często od chleba.

Choćby wszystkie programy wyborcze dziesiątków partii burżuazyjnych obliczają, że młodzież pracę, naukę i dostęp do kultury, nigdy to nie zostało zrealizowane.

Dziś nie mamy dziesiątków pseudo programów wyborczych, lecz jeden prawdziwy narodowy program Frontu Narodowego, program dobrobytu wszystkich ludzi pracy. Nie jest on jak poprzednie, światłem papieru, bo jest realizowany i na każdym kroku widzimy tego o-czywiste przykłady.

Najlepszym dowodem tego jest:

1) Całkowita likwidacja „wolnej” bezrobotnej młodzieży.

2) Całkowita likwidacja analfabetyzmu wśród młodzieży.

3) Istnienie 1278 szkół podstawowych w roku 1951/52 na terenie naszego województwa, w tym 613 siedmioklasowych.

4) 47 szkół zawodowych, w tym 15 średnich i 12 i pół tys. uczniów.

5) Szkoła Położnicza, Szkoła Pielęgniarek, Szkoła Felczerska, Akademia Medyczna, Szkoła Inżynierska.

6) 7 technikum rolniczych, 1 Szkoła Praktyków Specjalistów, 1 Ośrodek Radr Mechanizacji Rolnictwa wobec 2 szkół rolniczych niższego stopnia przed wojną z 59 uczniami.

7) Kln miejskich 15, wiejskich 44, objazdowych 10, kln objazdowych szkolnych 13, kln objazdowych i instruktażowych 33 — wobec 19 kln wszystkich typów przed wojną.

8) 520 kół sportowych i 23031 członkami.

9) 5949 młodzieży na koloniach i półkoloniach, korzystającej z 79 135 zł funduszu państwowego.

10) 5 liceów pedagogicznych, 3 dla wychowawczyń przedszkoli — internaty w tych liceach dla 1775 uczni i stypendia dla 1717 uczni na sumę 1.775.600 zł — wobec 2 szkół pedagogicznych przed wojną na 100 uczni bez internatu i stypendium.

11) 265 zespołów kulturalno - oświatowych z 1500 młdziej — czego przed wojną nie było prawie zupełnie.

12) 1779 bibliotek z 2 milionami książek czyli przeciętnie 2 — 3 książki na jednego mieszkańca, podczas gdy przed wojną na wsi białostockiej było 6 bibliotek i wypadało 27 mieszkańców na jedną książkę.

Osiągnięcia te uzyskaliśmy dotychczas dzięki temu, że jeden jest program całego narodu — rozbudowa życia gospodarczego i kulturalnego kraju. Do realizacji tego programu włączył się cały naród, prowadząc jednocześnie walkę z elementami spekulacyjnymi i kulakami.

Zdobycze te to w dużej mierze także zdobycze młodzieży. Program Frontu Narodowego, jedyna wspólna lista wyborcza dla wszystkich cementuje jeszcze bardziej cały naród wokół naszego o-kolowego budownictwa, o-worzy nowe drogi rozwoju dla młodzieży i dlatego podzieliła ona w dniu 26 października w pierwszym głosowaniu do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego.

## KOMUNIKAT BIURA ŚRP

## 12 grudnia rozpocznie w Wiedniu obrady Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Narody wspólnie znajdują drogę do zapewnienia trwałego pokoju

**WIEDEN.** W Wiedniu odbyło się posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju, na którym postanowiono, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju ma się odbyć w Wiedniu w końcu bieżącego roku, rozpocznie swe obrady w dniu 12 grudnia.

Biuro Światowej Rady Po-

koju ogłosiło komunikat, w którym stwierdza m. in.:

— Odezwa Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wywołała olbrzymie zainteresowanie we wszystkich krajach. Rozpoczęło już w wielu państwach przygotowania do kongresu.

Stosowanie polityki przemocy w stosunkach między

narodami wywołało napięcie, którego konsekwencje i niebezpieczeństwo są coraz bardziej oczywiste. W tych warunkach najroźnorodniejsze warstwy społeczne, a w szczególności ugrupowania polityczne, religijne i pacyfistyczne oraz związki zawodowe uważają, że musi być znalezione wyjście z impasu.

Jak położyć kres toczącym się obecnie wojnom?

Jak położyć kres „zimnej wojnie”?

Jak zabezpieczyć niezależność narodową i zapewnić wszystkim krajom bezpieczeństwo?

Odpowiedzi na te pytania mogą być znalezione tylko w toku dyskusji pomiędzy ludźmi, którzy rzeczywiście reprezentują pokojową wolę na rodów. Zwołany przez Światową Radę Pokoju Kongres Narodów będzie międzynarodową naradą ludzi należących do różnych narodów o odrębnym sposobie życia.

Udział w kongresie w charakterze delegatów, gości i obserwatorów nie będzie stanowić o koniecznym przystąpieniu tych ludzi do ruchu obrońców pokoju.

W drodze wolnej, rzeczowej dyskusji Kongres Narodów będzie dążył do znalezienia rozsądnego rozstrzygnięcia zagadnień dzielących świat.

Porozumienie osiągnięte w jednej chociażby tylko sprawie ułatwi rozstrzygnięcie innych zagadnień i przyczyni

sona spotkał się z surową krytyką licznych delegatów.

Min. Wyszyński wezwał Zgromadzenie, by powzięło uchwałę o bezpodstawności wniosku przewodniczącego Pearsona. W głosowaniu Pearson poniósł drugą porażkę. Przeciwników jego wniosku głosowało 43 delegacje. Zaledwie 10 delegacji poparło Pearsona, 7 delegacji wstrzymało się od głosu.

**NOWY JORK (PAP).** Skarga przeciwko rządowi Unii Południowej - Afrykańskiej za uprawianie dyskryminacyjnej polityki rasowej — została umieszczona na porządku dziennym VII sesji Zgromadzenia Ogólnego. Uchwała w tej sprawie przyjęta została — mimo machinacji mocarstw imperialistycznych — znaczną większością głosów (46 — za, 6 — przeciwko, 6 — wstrzymujących się od głosu).

**NOWY JORK.** Dnia 18 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego rozpatrywano był problem włączenia do porządku dziennego Zgromadzenia sprawy dyskryminacji rasowej, uprawianej przez rząd Malana w Unii Południowej - Afrykańskiej.

Delegat Unii, Jooste domagał się, by sprawa dyskryminacji nie była rozpatrywana przez Zgromadzenie Ogólne, twierdząc, iż podlega ona jurysdykcji Unii Południowej - Afrykańskiej i jest sprawą wewnętrzną państwa. Delegat Anglii — Jebb i Australii — Casey poparli Jooste.

Pragnąc poprzeć zabieg delegata Unii Południowej - Afrykańskiej, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Pearson zaproponował, by Zgromadzenie głosowało nad zasadniczym pytaniem: czy jest ono kompetentne do rozpatrywania problemu dyskryminacji rasowej w Unii P. A.

Ten dywagacyjny manewr Pear-



**BRUKSELA.** Od chwili przybycia Ridgway'a do Brukseli pozostawał on pod wzmocnioną ochroną policji i wojska.

Patroli belgijscy przywitali Ridgway'a z nieukrywana nienawiścią.

Donoszą o wielu wiecach protestacyjnych organizowanych w związku z pobytom Ridgway'a w Belgii.

rzeczą oczywistą, że rząd Pinaya chce wytoczyć deputowanym komunistycznym proces przed sądem wojskowym.

**HELSINKI.** — W dniu 17 bm. premier rządu Finlandii Kekkonen złożył na ręce prezydenta Paaskivi dyktando swego rządu.

**BERLIN.** — Podniosła uroczystość ku czci przyjaźni niemiecko-polskiej inaugurowała Unia Chłopska — Demokratyczna (CDU) w Niemczech. Republika Demokratyczna swój VI Zjazd, którego obrady rozpoczęły się 16 października w Berlinie.



*Już za 6 dni wybory*

# BRACIA CHŁOPI!



## Czy chcesz?

- aby rosła siła i bogactwo naszej ludowej Ojczyzny?
- by nasze wspaniałe fabryki dały Wam – wzamian za Wasze plony – jeszcze więcej maszyn, nawozów sztucznych, ubrań...?
- aby coraz więcej chłopskich dzieci mogło się uczyć w wyższych szkołach – z chlubą dla rodziców i na pożytek krajowi?
- by pomnażał się dostatek i kultura wsi polskiej?

— **zwiększaniem plonów i hodowli, sumiennym wykonywaniem obowiązków wobec państwa, popieraj program wyborczy Frontu Narodowego, program dalszego wzrostu kultury i dobrobytu** —

## GŁOSUJ NA KANDYDATÓW FRONTU NARODOWEGO!

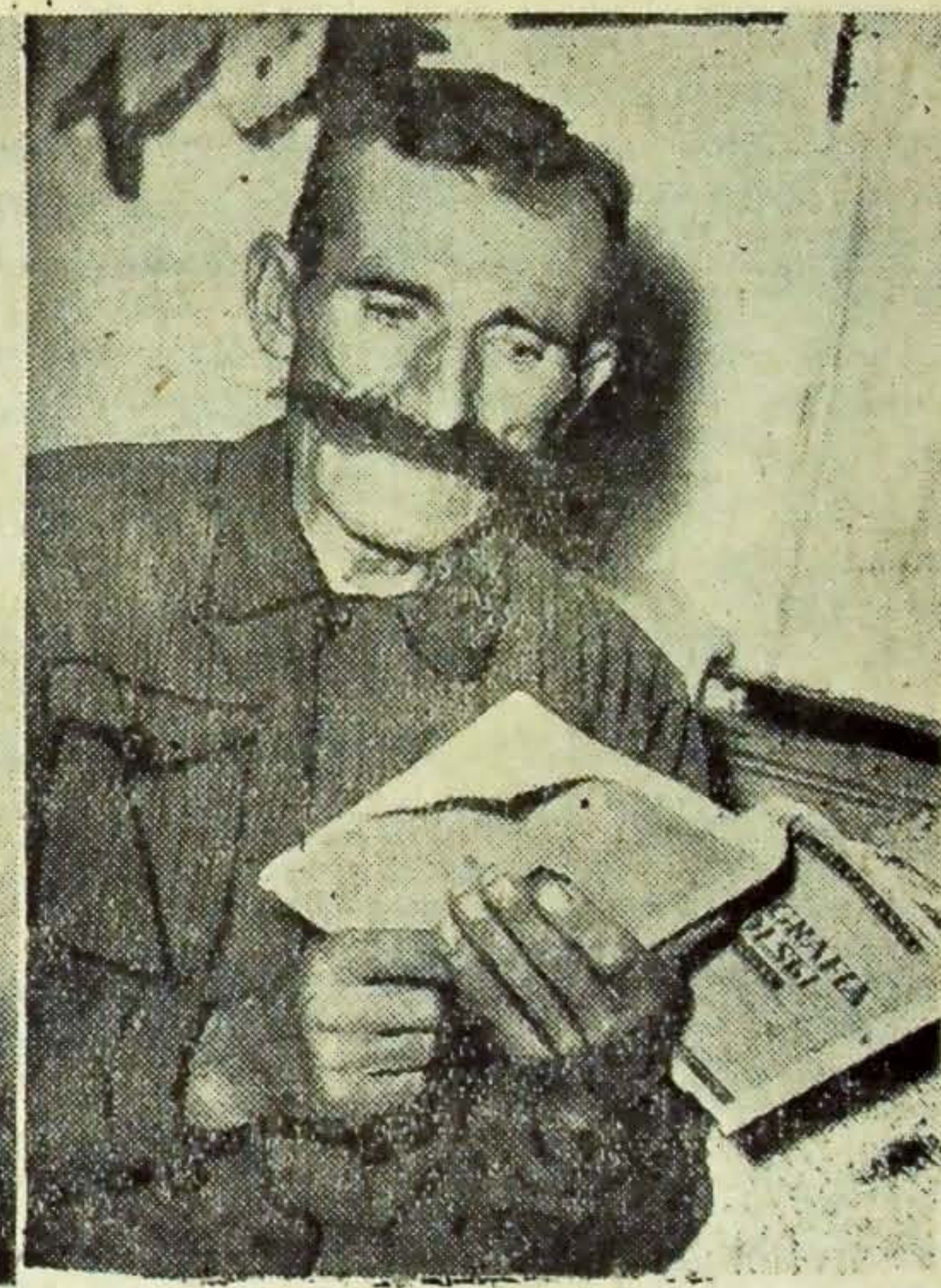
### Chłopscy kandydaci...

Bolesław Podedworny  
(Okręg Łomża)

Eugeniusz Makowski  
(Okręg Elk)



... to ludzie wybrani spośród najlepszych, ludzie, którzy życie mieli ciężkie i pracowite, którzy dobrze znają Wasze troski i radości, Wasze trudności i pragnienia, bo sami pochodzą z wiejskich chat.



### Nikczemny wróg szerzy...



... najprzeróżniejsze, podle kłamstwa. Są one rozmaite. Ale we wszystkich — wrogowi chodzi o jedno: chciałby żyć i tuczyć się z Twojej pracy.



**Daj mu twardą odprawę —**

# GŁOSUJ ZA SZCZĘŚCIEM I DOBROBYTEM WSI! ZA LISTĄ FRONTU NARODOWEGO!



## Z wojewódzkiej narady pracowników służby zdrowia

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wali jednak na istniejące jeszcze trudności i niedociągnięcia w pracy.

Z entuzjazmem przyjęli zebrani wypowiedzi pielęgniarki ze stacji krwiodawstwa w Białymstoku Nadziei Biruk.

Za tydzień będą głosować na naszych przedstawicieli do Sejmu. — Nadzieja Biruk zwraca się do kandydata na posła min. Sztachelskiego. — Zapewniłam cię, obywatelu ministrze w imieniu swoich koleżanek, że my pielęgniarki nie będziemy szczędzić sił w wykonywaniu swej pracy, w wykonywaniu zadań Planu 6-letniego, w utrwalaniu pokoju i w jak najszybszym zbudowaniu socjalizmu.

Zrywa się nowa burza oklasków kiedy przewodniczący narady prosi ministra Sztachelskiego o podsumowanie dyskusji.

Większość pracowników służby zdrowia włączyła się aktywnie do ogromnej pracy podnoszenia naszego kraju ze stanu zacofania i budowania nowego socjalistycznego społeczeństwa — mówi min. Sztachelski.

Formuje się nowy, głęboko społeczny, socjalistyczny

w swej treści styl pracy służby zdrowia. Nawołuje on do najlepszych tradycji medycyny polskiej, która w każdym swym okresie może poszczycić się pięknymi przykładami ofiarnej służby dla społeczeństwa.

Stoją przed nami piękne perspektywy wielkiej, twórczej, pokojowej pracy. Jej gwarantem jest niezłomna pokojowa polityka niezwykłego naszego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz potężny ruch pokoju na całym świecie. W naszym kraju walka o pokój oznacza walkę o wykonanie Planu 6-letniego, walkę o wzrost potęgi naszego kraju. Jedność moralno-polityczna społeczeństwa, skupiającego się we Frontie Narodowym, krzepnie coraz bardziej i stanowi coraz większą siłę napędową naszego rozwoju, naszego postępu w każdej dziedzinie życia. W tym ogólnonarodowym froncie lekarz — naukowiec i lekarz — praktyk, pielęgniarka, położna i inni pracownicy służby zdrowia muszą odegrać i niewątpliwie odegrają aktywną rolę bojowników o dobrobyt i szczęście narodu polskiego.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

## Załoga MF Łapy zrealizowała zobowiązanie

Wczoraj późnym wieczorem otrzymaliśmy telegram z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, który zamieszczamy poniżej:

Redakcja „Gazety Białostockiej” w Białymstoku. Dnia 18 o godz. 16 zakłady wykonały plan roczny w 100 proc. według cen niezmiennych. Do końca bieżącego roku

zobowiązujemy się wykonać plan w 127 proc. Podjęte długofalowe zobowiązania dla uczczenia programu Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR zakłady wykonały w 47,2 proc. zgodnie z ustalonym harmonogramem. Wzywamy wszystkie pozostałe załogi MF do przedterminowego wykonania i przekroczenia zadań planu rocznego.

## NA SUWALSZCZYZNIE KRZEPNIE FRONT NARODOWY

# Gromadnie, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku z muzyką i śpiewem pójdą chłopcy do urn wyborczych

Kiedy w Łodzi obradował zjazd produkujących kołbię całego kraju, w odległych o wiele, wiele kilometrów Suwałkach, o tych samych sprawach, o tym, jak by tu lepiej i ofiarniej dla Ojczyzny pracować — rozprawiali gospodynie wiejskie suwalskiego powiatu. I chociaż tak daleko Suwałki od Łodzi, tego dnia, w niewielkiej salce PRN panował chłwa tak samo serdeczny i gorący nastrój, jak tam, na Zjeździe i list, jaki wtedy wspólnie ułożono, podyktowany był głębokim poczuciem wspólnej walki i wspólnego celu, który łączy dziś wszystkie kobiety — jak Polska długa i szeroka.

Na sali było chłodno — kobiety siedziały w palatach i chusteczkach — niektóre z nich, żeby wziąć udział w naradzie przeszły pieszo po kilkanaście kilometrów. W dyskusji pierwsza wystąpiła Radziewiczowa — sołtys gromady Kruszk. Pięknie mówiła Radziewiczowa, a nie tylko dlatego, że tematem był jej wspomniany ze Związku Radzieckiego, ale, że w prostych, przekonywujących słowach potrafiła wysnuć wnioski z tego, co tam widziała, zadania dla siebie i dla całego aktywu.

— Tam kołchozy wielkie — opowiadała zataczając szeroki łuk ramieniem. Tam życie kobiety inne niż u nas.

I właśnie w imię takiego, dostatecznego, szczęśliwego życia agitowała Radziewiczowa z całego serca za nową, kolektywną gospodarką na wsi, przekonywała gorąco o konieczności wykonania obowiązków wobec państwa.

Ona sama i wszyscy mieszkańcy tej gromady oddali z nadwyżką zboże i żywiec, uregulowali podatki. Sołtys mówiła o tym z prawdziwą dumą i zadowoleniem.

Wystąpiła na tej naradzie dostatecznie ubrana członkini spółdzielni produkcyjnej w Oszkiniach, opowiadając o osiągnięciach zespołowej gospodarki. Mówiły kobiety o pięknych wynikach hodowli, która i państwu i gospodni daje pokazy dochód. Głos

zabrała także młoda dziewczyna z kolejańskim mundurem, dawna służąca kułacka poniewierana i wyzykiwana, dziś — kierownik poglągu, przodownica pracy.

W każdej z tych wypowiedzi tkwił wielki ładunek przemian, jakie się w życiu tych kobiet dokonały, podsumowanie osiągnięć, z jakimi przystępują do wyborów. Osiągnięć i perspektyw nowego, jeszcze lepszego jutra. I ta kobieta — sołtys, działaczka społeczna, i kolejarzka, i członkini spółdzielni produkcyjnej i inne, gospodarujące według nowych metod — to już ludzie dnia dzisiejszego, myślący i czujący kategoriami planów, potrzeb i zamierzeń ludowej Ojczyzny.

Była ta narada suwalskiego aktywu LK małym, ale jakże wymownym wycinkiem programu wyborczego Frontu Narodowego, obrazującym zmiany, zachodzące w życiu kobiet wiejskich z dawnej Polski „B”. Dała pewność, że z głębokim przekonaniem, a przede wszystkim — z całą świadomością złoża one swe głosy w dniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiedząc, na kogo i za czym głosują.

O obowiązkach wobec państwa mówi się dziś na każdej naradzie i odprawie, w każdej gminie i gromadzie. Walka o całkowite ich wykonanie ma szczególne znaczenie teraz, w kampanii wyborczej. Chodzi przecież o sementowanie jedności moral-

no-politycznej narodu, o wyrobienie głębokiego poczucia odpowiedzialności za realizację planów gospodarczych, o umocnienie świadomości, że każdy prawy, miłujący swój kraj obywatel, musi wziąć udział w budownictwie socjalistycznej Ojczyzny. Ta jedność narodu, ta pełna świadomość obywatelska rodzi się w walce. W walce nowego ze starym, postępu z zacofaniem, z jawną i ukrytą działalnością wroga. I tutaj na terenie powiatu suwalskiego, tę walkę toczącą się co dzień, co godzina — widać jak na dłoni.

To nie jest przypadkiem, że właśnie w toku przygotowań do wyborów, nasza partia, nasz rząd ludowy prowadzi wzmoczoną kampanię o pełne wykonanie przez wieś obowiązków dostaw zboża, żywyca, ziemniaków. Mają swój głęboki sens słowa, że do wyborów trzeba pójść z „czystym sumieniem”, że w tej właśnie akcji powinniśmy „wyrósć” nam nowy, liczny aktywny produkujących chłopów — dobrych gospodarzy, dobrych patriotów.

Ma Suwalszczyzna swoich przodowników i może się śmiało nimi poszczycić. Popatrzmy tylko. Ot, teraz właśnie, w okresie przedwyborczym, wielu z nadwyżką naweł wykonało swe zadanie. Sołtys z gromady Wojtkówko gmina Puńsk, świetny hodowca Franciszek Jankowski — sprzedał państwu ponad plan 848 kg żywyca i 1086 litrów mleka. Wykonał

z nadwyżką swe obowiązki Józef Przeborowski z gminy Berżniki, przekroczył znacznie swój plan zboża i mleka sołtys gromady Krzemianka gmina Jeleniewo — Józef Traczowski, a w tego ślady poszła cała gromada. Można by tych nazwisk przytoczyć wiele.

Ale nie ma takiego sposobu i takiej metody, jakiej by się nie chwytała — żeby do tego przodownictwa nie dopuścić, żeby plany gospodarcze załamać — kułak.

Sposób najbardziej „wypróbowany” — to sabotowanie zarządzeń państwowych i podjudzanie innych chłopów, by robili to samo. Tak oto Stanisław Paszkiewicz, właściciel 26 ha ziemi z gm. Berżniki nie odspierał państwu 1327 l mleka, kułak Andrzejewicz z tej samej gminy nie zdał ani żywyca, ani mleka i podatków nie płacił Kowalewski z Kadaryszek (33 ha) jeszcze z ub. roku nie spłacił podatku i nie zdał żadnych produktów rolnych. Umyslnie, złośliwie uchylali się od obowiązków wobec państwa i dlatego dosięgła ich sprawiedliwość władzy ludowej. Został skazany na półtora roku więzienia chytry kułak Paszkiewicz, otrzymało słuszne kary wielu innych. Ale walka trwa nadal. Ale jeszcze do GRN w Jeleniewie przychodził butny kułak Sołtys, właściciel 35 ha, i powiada, że nie będzie dostarczał mleka, bo ma 1 krowę — przed wojną hodował 10, a teraz — ani myśli. Ale na terenie gminy Puńsk są jeszcze duże gospodarstwa, a ich właściciele — Staśkiewicz, Niemulski, Ziemiński, Grygać i inni, którzy dotychczas poważnie zalegają w swych obowiązkach, ciągną wstecz całą gminę.

Cichaczem, za opłótkami snują się kułackie plotki — bzdury godzące w jedność chłopstwa pracującego, w jego gotowość do wzięcia udziału w wyborach: „Nie głosuj, bo cię zapiszą do kolchozu”, albo też perfidny podszept: „Ten tylko, co wszystko odspiera państwu, ma prawo głosu”.

I wszędzie tam, gdzie nagle załamał się skup żywyca, gdzie zboże wolniej napływa do magazynu — trzeba szukać „pracowitej” kułackiej agitaacji. I dlatego tym silniejsza, tym bardziej przekonująca i skuteczna musi być nasza agitacja. Tym większa czujność na każdy podszept, każde wrogie wystąpienie, bardziej zdecydowane wyciąganie wniosków wobec faktów starannie nieraz zamaskowanej wrogiej działalności.

Im bliżej do wyborów — tym więcej mało i średniorolnych chłopów przedkłada w GRN kwity z odstawy żywyca i produktów rolnych, stwierdzając z poczuciem głębokiego zadowolenia, jakie daje świadomość dobrze wypełnionego obowiązku wobec Ojczyzny: „A no, odspierałem państwu, co się należało. Teraz człowiek śmiało i z czystym sumieniem pójdzie do głosowania”.

A na odprawie sołtysów w Kadaryszkach — kiedy mówiono o tym, jak to będzie w tym dniu 26 października, podniósł się z ławy sołtys z Lizdek — Twarogowski i gromko powiedział: „Cała nasza gromada pojedzie razem wozami, ze śpiewem i muzyką — tak, jak się godzi w takie święto”.

A za nim pochylili się myśl Dębowski z Makowszczyzny i gwar głosem się podniósł w izbie, jak by nagle godnie uczył ten dzień uczty.

H. Samsonowska

## OD WAS SAMYCH ZALEŻY

# Trzeba widzieć osiągnięcia trzeba z trudnościami walczyć

W odpowiedzi dwóm chłopom z gromady Siekierki

W gromadzie Siekierki, gmina Siedzianów dwóch uczestników zebrania przedwyborczego narzekało na brak nawozów sztucznych, utyskiwało też, że nie ma w gminnych spółdzielniach butów gumowych.

Z wypowiedzi tych wynikało, że wszystko państwu oddają, a nie im państwo nie daje.

Ale ci, którzy się w ten sposób wypowiedzieli nie rozjeżdżali się w powiecie, gminie, gromadzie, i po własnym gospodarstwie, by ocenić zdobyte jakie osiągnęli dzięki władzy ludowej i partii. Nie zapytali samych siebie, co ja, moja gromada i gmina zrobiły, aby pomóc państwu ludowemu w usunięciu trudności występujących w zaopatrzeniu? Co zrobiłem, aby braków tych było z każdym dniem coraz mniej?

Pamiętacie czasy przedwojenne?

Jeszcze przed osiemnastu laty w powiecie siedziatym 11637 ha najlepszej ziemi należało do 31 rodzin szlacheckich. Podczas, gdy na jedną rodzinę chłopską przypadło przeciętnie 4,5 ha.

Władza ludowa przyniosła chłopstwu pracującemu wyzwolenie spod ucisku szlacheckich. Usunęła raz na zawsze niesprawiedliwość dziedziczenia. Przekreśliła wieczny głód ziemi i nieustanne właśnie rodzinne i sąsiedzkie o miedzę. W wyniku wielkiej reformy rolnej 486 rodzin bezrolnych otrzymało 1940 ha ziemi obszarowej, 1090 gospodarstw małorolnych zostało upełnorołnionych. Obecnie na jedno gospodarstwo w powiecie przypada przeciętnie 9 ha.

Przed wojną chłopci pracujący nie mogli sobie pozwo-

lić na kupno nawozów sztucznych. Nie korzystali z maszyn rolniczych i ziarna siewnego. Dziś, w trzecim roku Planu 6-letniego, gminne spółdzielnie w powiecie siedziatym rozpozwały pomiędzy mało i średniorolnych chłopów 1316 ton nawozów sztucznych, czyli prawie tyle, ile zużyło całe województwo białostockie (1370 ton) w 1932 roku.

Dzięki daleko idącej pomocy władzy ludowej i partii zwiększyły się plony prawie dwukrotnie. Gdy przed wojną zbierano w powiecie przeciętnie 7 metrów z ha, to dziś zbory sięgają do 12 i więcej metrów.

Czy nie dostrzegacie tej różnicy zbiorów, która wpływa przecież na rozwój hodowli i podniesienie stopnia życiowej?

A jeśli waszym zdaniem ta pomoc państwa jest jeszcze zbyt mała, to przyjrzyjcie się rozwojowi oświaty i kultury w waszym powiecie, na które państwo kładzie miliony nowych sumy.

Przed wojną w powiecie siedziatym było zaledwie 5 szkół siedmioklasowych i jedna szkoła średnia. Dziś są 44 szkoły siedmioklasowe i 5 szkół średnich. Młodzież chłopska stanowi 75 proc. młodzieży korzystającej z bezpłatnej nauki.

Rozwinięta jest sieć biblio-

tek i świetlic. Przed paru dniami zostały otwarte dalsze 4 świetlice gromadzkie w Siemiatyczach, Drohiczyń, Grodzisku i Winnie-Chroły. Czynnym jest również 11 stałych bibliotek i 80 punktów bibliotecznych.

Do wielu gromad dotarło już światło elektryczne i radio. Z każdym dniem zmienia się obraz wsi siemiatyckiej.

Nie znaczy to bynajmniej, że nie ma już niedomagań i różnych braków. Mówicie, że brak jest nawozów sztucznych, butów gumowych, ale niektórzy z Was nie rozumieją, lub nie chcą zrozumieć, skąd wpływała ta trudność i co trzeba zrobić, aby ich było z każdym rokiem coraz mniej. Zapominacie, że rosną ciągle Wasze potrzeby, że sami musicie swoją pracą przyspieszyć rozwój naszej gospodarki.

Tempo rozwoju rolnictwa nie nadąża za tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu. Stwarza to dla naszej gospodarki narodowej poważne trudności, które starają się jeszcze bardziej pogłębić kułacy i spekulanci. Starają się oni wszelkimi sposobami podważyć obowiązkowe dostawy wsi dla państwa i odciągnąć mnóstwo świadomości małych i średniorolnych od sprzedaży państwu zboża, mleka, ziemniaków.

Przypatrzcie się, jak wyglądają w waszej gminie Siedzianów obowiązkowe dostawy, a sami dojdziecie do przekonania, dlaczego nie ma jeszcze dostatecznej — jak powiadacie — ilości nawozów sztucznych i butów gumowych.

Roczny plan skupu zboża gmina Siedzianów wykonała do 14 października w 36 proc., żywyca w 14,6 proc., ziemniaków w 49 proc., mleka w 41 proc. Nie lepiej przedstawia się spłata podatków.

I tu tkwi jedna z przyczyn tego, że nie produkujemy jeszcze więcej nawozów sztucznych i butów gumowych.

Gdy Wasi bracia, chłopcy z 12 gromad gminy Boratyniec Ruski dla poparcia czynnym produkcyjnym programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązali się wykonać planowy skup zboża do dnia wyborów i do 14 października wykonali już w 84 proc. plan dostaw — żadna gromada w Waszej gminie nie poszła za ich przykładem, a co gorsza, wielu chłopów poważnie zalega w zbożu, żywcu, mleku, podatkach.

W waszej gminie jest wielu chłopów pracujących, którzy słuchają takich kułaków, jak Stanisław Zgierun, syn Ludwika, z gromady Putko-

wice Nadolne, który bezczelnie krzyczy na całą gminę: „nie sprzedawajcie państwu zboża, żywyca i mleka, bo i tak nie państwo wam nie da”. Kułak Zgierun chciałby, aby powrócili znowu owe dobre — dla niego — czasy, kiedy to żył z ludzką krzywdą i wyzysku. Ale owe „dobre czasy” nigdy już nie powrócą. Polska przestała być krajem biednym, bezsilnym i zacofanym. Potrafi ukarać i ukarze kułaka Zgieruna i jego podobnych. I właśnie wy, małorolni i średniorolni chłopcy z gminy Siedzianów powinniście demaskować i piętnować takich Zgierunów domagając się dla nich zasłużonej kary.

Powinniście równocześnie wziąć przykład z Waszych sąsiadów, chłopów z gminy Boratyniec Ruski i wykonać swoje obowiązki wobec całego narodu, aby do urn wyborczych pójść 26 października z poczuciem dobrze spełnionych obowiązków.

Jeżeli wszyscy wykonają swoje obowiązki należycie, to z każdym rokiem będzie mniej trudności, o jakich wspominaliście na zebraniu gromadzkim. Im szybciej to uczynicie, tym szybciej wykonamy Plan Sześcioletni i przystąpimy do realizacji Planu Pięcioletniego, o którym mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

Od Was samych zależy usunięcie występujących jeszcze trudności. Od Was zależy, również przyszłość Waszej i Waszych dzieci. W dużym stopniu od Was samych zależy poprawa bytu wszystkich pracujących w Polsce, a więc i Waszego.

M. Chała



## Z WOJ. NARADY KOBIECEGO AKTYWU NAUCZYCIELSKIEGO

## Kobiety — nauczycielki w pierwszym szeregu walki o zwycięstwo Frontu Narodowego o zwycięstwo pokoju

Narada kobiecego aktywu nauczycielskiego województwa białostockiego, która odbyła się w dniu wczorajszym w Białymstoku, skupiła wielką ilość przedstawicieli szkół podstawowych i średnich. Były tutaj zaawansowane w pracy zawodowej siły nauczycielskie i młode, wstępujące dopiero w życie kadry, których celem jest ten sam: mobilizacja szerokich rzesz kobiet i włączenie ich do Frontu Narodowego w kampanii wyborczej, prowadzenie nieustannej walki o pokój i Plan 6-letni.

Do prezydium powołano: Eugenję Krassowską, wiceministrę Szkolnictwa Wyższego i kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; tow. Książkę — sekretarza propagandy KW PZPR; J. Czaple, przewodniczącego Woj. Komitetu Frontu Narodowego; Cz. Trybalskiego — kierownika wydziału oświaty WRN; Z. Brzozowską — kierownika wydziału kobiecego KW PZPR; M. Gościak — sekretarza ORZZ; Z. Matejczuk — sekretarza Woj. Zarządu LK; Kowalową — dyr. TPD; A. Romanowską — sekretarza zarządu okręgowego ZZNP; nauczycielki — przewodnicze: M. Danilewicz, M. Szydzikiewicz, A. Gąsior, E. Jungerman — przodującą malarzkę.

Referat na temat zadań, stojących przed kobietą — nauczycielem, wygłosiła ob. Romanowska.

Wejście na salę obrad delegacji harcerskich i dzieci z przedszkola przerwało na chwilę zwykły porządek dzienny. Recytacja wierszy, zbiorowo odśpiewana przez dzieci piosenka i okrzyk na cześć Frontu Narodowego wzniesiony przez kilkuletniego wychowanka przedszkola, był jeszcze jednym, mocnym podkreśleniem słuszności i prawdy, za którą się walczą,

która skupia wszystkich w szerokim froncie, prawdy, która nakazuje złożyć głos za kilka dni na jedną wspólną listę.

Pierwszy w dyskusji głos kandydatki na posła z naszego okręgu wyborczego E. Krassowskiej, długoletniej i zasłużonej działaczki na polu oświaty, zebrani powitali serdecznymi oklaskami.

„Bliskie i drogie są mi sprawy młodości woj. białostockiego” — mówi E. Krassowska. A potem wspomina swoje czasy szkolne, trudności związane z kształceniem się, opowiada o pierwszych krokach na polu naukowym, dzieli się wspomnieniami z lat okupacji.

— „Pamiętam — mówi E. Krassowska — okres na przełomie 1936 — 37 r. Byłam wtedy w Białymstoku świadkiem przykrego zajścia — w gazetce ściennej jedna z uczennic 7 klasy zamieściła artykuł o toczącej się wówczas wojnie domowej w Hisz-

panii, w którym znalazły się ciepłe słowa o armii ludowej. Gazetka została akceptowana przez nauczycielkę Szumską, człowieka w miarę postępowego, ale nie rewolucyjnego. Ten jeden artykuł wystarczył, że reakcja białostocka zmusiła Szumską do opuszczenia szkoły.

Do wyborów idziemy z programem Frontu Narodowego, lecz nasz program to już nie obietnica. Nasz program wyraża nasze osiągnięcia, pokazuje nam jak zwalczać piętrzące się jeszcze trudności.

Głosy w dyskusji wielu uczestniczek narady cechował wielki zapał. Mówiły o swojej pracy zawodowej, o pracy agitatorskiej, a wszystkie podkreślały jedno: że będą walczyć o pełne zwycięstwo Frontu Narodowego, że nie ugną się w walce o lepsze jutro, o socjalizm. O tym właśnie zapewniły w uchwalonym na zakończenie liście do Prezydenta Bolesława Bieruta. (ap)

## Z obrad inżynierów i techników

## Bardziej związać się z produkcją i klasą robotniczą

Dnia 19 bm. w sali Prezydium WRN odbyła się narada aktywu technicznego i związkowego z terenu woj. białostockiego, której celem było przeniesienie uchwały II Kongresu Inżynierów i Techników w Warszawie.

Obrady toczyły się w atmosferze dumy z osiągnięć naszej techniki i pokojowego budownictwa. Wystąpienia wszystkich mówców, ich melniki o wykonaniu podjętych dla uczczenia Kongresu zobowiązań wykazały, że białostocka inteligencja twórcza włączyła się czynnie w szereg Frontu Narodowego, że w zrozumieniu swych zadań godnie przygotowuje się do wyborów.

Referat wygłosił przewodniczący oddziału NOT inż. Bronisław Kordasz.

II Kongres Inżynierów i Techników — powiedział on m. in. — stał się wyrazem jednoci świata technicznego z klasą robotniczą. Postęp techniczny jest rekojmia stałej poprawy warunków życia mas pracujących. Inżynierowie nie są już bezwolnymi wykonawcami rozkazów trestów i karteli, lecz swą pracą służą interesom całego społeczeństwa. Wiedza i zapał polskiego inżyniera i technika już nigdy nie będą wykorzystywane do realizacji zbrodni-

cznych poczyniań imperialistycznej klki.

Okres wyborów, to okres w którym podsumowujemy nasze osiągnięcia. Niejednokrotnie nie zdajemy sobie sprawy z ogromnego skoku jakiego dokonała nasza technika. Przeszliśmy od drabinki koźlarza do żurawli wleзовых, od łopaty do koparki kroczącej. Dziś możemy spokojnie pracować, nie grozi nam bezrobocie, a pamiętamy jeszcze czasy przedwojenne, kiedy białostocka inteligencja wystawała w kolejce po żupę przed kuchnią zapomogową.

Okres wyborów winien stać się okresem wzmożonej walki o usunięcie wszelkich przeszkód hamujących rozwój naszej techniki. W wielu naszych zakładach pracy, na wielu budowlach stosuje się normy, które nie odpowiadają już zmienionym warunkom i potrzebom naszego budownictwa. Są jeszcze technicy, którzy swój konserwatywny stosunek do norm maskują autorytetem nauki czy doświadczeniem. Trzeba wykazać im niesłusznosc, a nawet szkodliwość takiej postawy.

Inż. Kordasz zakończył swój referat słowami: „Nie ma i nie może być inżyniera czy technika patrioty, którego nie napawałyby dumą ogromne sukcesy w realizacji Planu 6-letniego. Nie ma i nie może być inżyniera czy technika patrioty, którego nie porwałyby wspaniałe perspektywy Planu 5-letniego”.

Dyskutanci zgodnie podkreślali konieczność bardziej bezpośredniego zbliżenia się inteligencji technicznej do robotników. Konieczne jest systematyczne dotarczenie inżynierom i technikom tak w Białymstoku jak i na prowincji najnowszej literatury technicznej. Trzeba ożywić działalność klubów racjonalizacji i techniki. Na modernizację czekają w wielu zakładach woj. białostockiego urządzenia techniczne, które po rekonstrukcji mogą z powodzeniem jeszcze przez dłuższy czas pracować.

Cenne postulaty z dziedziny budownictwa wysunął inż. Antoni Choroszuha. Zaproponował on wprowadzenie w budownictwie oceny jakości oddawanych obiektów, co przyczyniłoby się do podniesienia poziomu pracy kolektywów wykonawczych. Wskazał na potrzebę ścisłego kontrolowania wydatkowanych materiałów budowlanych i porównywania ich z normami zużycia, a to celem zapobieżenia marnotrawstwu.

W uchwalenie na zakończenie obrad rezolucji inżynierowie i technicy woj. białostockiego, wyrazili swe poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego i postanowili dołożyć wszelkich starań, by przyspieszyć tempo rozwoju naszej techniki i budownictwa socjalistycznego. (wg)

## Koncert Polskiego Radia dla przodowników pracy

Wczoraj w teatrze im. A. Węgierki odbył się koncert Polskiego Radia poświęcony przodownikom pracy naszego miasta, zorganizowany przez Okręgową Radę Związków Zawodowych i Ekspozyturę Polskiego Radia w Białymstoku. W koncercie udział wzięli: znana orkiestra taneczna Polskiego Radia pod dyrekcją Jana Cajmera, oraz soliści Polskiego Radia: Jadwiga Dzikówna, Halina Kowalewska i Fertner.

Podczas koncertu przemawiali: wielokrotna przodownica pracy z Zakładu Sierżana ob. Sokółska i racjonalizator z Fabryki Przyrządów i Uchwytów ob. Roman. (wp).

## Mówią ci, którzy głosują po raz pierwszy

## Aby Ojczyzna nasza była silna i szczęśliwa oddamy głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Za kilka dni — 26 października pójdziemy do urn wyborczych aby oddać głos na listę Frontu Narodowego. Pójdą wszyscy: mężczyźni i kobiety, robotnicy i urzędnicy, studenci i chłopi, naukowcy i gospodynie domowe, żołnierze i lekarze, partyjni i bezpartyjni.

Dzięki naszej ludowej Kon-

stytucji prawo do głosowania mają wszyscy, którzy ukończyli 18 lat życia. Mówi o tym artykuł 81: „Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy”.

Tysięczne rzesze naszej młodzieży, która przed wojną do lat 24 była pozbawiona prawa głosowania pójdą do urn wyborczych 26 października i oddadzą głosy na listę Frontu Narodowego.

Jesteśmy w dużej hali warsztatów mechanicznych Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Przy długim rzędzie frezarek szybko pływają się robotnicy. Przy jednej z nich, wyrabiając uchwyty do tokarek pracuje 19-letni ZMP-owiec, Eugeniusz Wróblewski. Zawsze uśmiechnięty, towarzyski, pracuje wzorowo, systematycznie wykonuje ponad 200 proc. normy.

„Dużo zawdzięczam Polsce Ludowej — mówi Eugeniusz Wróblewski. — Trzy lata pracuję w Fabryce Przyrządów i Uchwytów, lubię swoją pracę i zawsze staram się być w czołówce tych robotników, którzy przodują. Byłem delegatem młodzieży naszego zakładu na Zlot Młodych Przedowników w Warszawie, ze wzruszeniem powtarzam słowa ślubowania zlotowego. W dzień pracuję przy frezarce a wieczorem uczę się w Technikum Mechanicznym, jestem już na trzecim roku i za dwa lata będę wykwalifikowanym technikiem.

Jestem bardzo szczęśliwy, że dzięki ludowej ordynacji wyborczej będę mógł brać udział w głosowaniu do Sejmu. Pójdę 26 października do urn wyborczych i oddam swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, tych, których sami wysuwałem przed kilkoma tygodniami.

Aula Akademii Medycznej. Godz. 9. Przed chwilą zakończył się wykład z fizyki. Korzystając z przerwy zwracam się do jednej ze studentek, która podobnie jak wszyscy studenci weźmie udział w nadchodzącym głosowaniu.

Nasza rozmówczyni Ralska Rajcka, ur. w 1934 roku w Szymkach pow. białostocki pochodzi z rodziny średnio-robołego chłopca.

— „Mam lat 18 i dumna jestem, że będę mogła głosować — mówi Ralska — na naszych kandydatów. Przed wojną w Polsce, a w szeregu krajach kapitalistycznych

i obecnie, młodzież nie posiada prawa wyborczego. Jest to m.in. dlatego, że kapitaliści boją się dopuścić młodzież do głosowania, gdyż wiedzą, że nie będzie ona głosowała na przemysłowców i bankierów, którzy reprezentują garstkę wyzyskiwaczy.

W roku ubiegłym ukończyłam szkołę średnią w Augustowie i zostałam przyjęta do Akademii Medycznej. Otrzymałam stypendium, internat i możliwości dalszego kształcenia się — za to wszystko jestem wdzięczna Polsce Ludowej i głos swój oddam na kandydatów Frontu Narodowego”.

— „Pójdę 26 października do urn, oddam swój głos na kandydatów narodu polskiego wspólnie z milionami Polaków i Polek, abym kraj nasz był silny, aby wreszcie 39 roku nigdy się więcej nie powtórzył” — mówi Zofia

Dreczko, robotnica Huty Szkła w Białymstoku.

Irena Dollistowska jest urzędniczką. Pracuje zawodowo i społecznie. Po pracy można ją zawsze zastać w obwodowym Komitecie wyborczym Frontu Narodowego nr 92, gdzie jest sekretarzem. Irena ma 18 lat i z radością wita program wyborczy Frontu Narodowego i zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Jako ZMP-ówka i agitorka Frontu Narodowego — mówi Dollistowska — odwieczam często mieszkania robotników białostockich i dyskutuję z nimi na temat programu Frontu Narodowego i na temat wyborów. 26 października złożę swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego, aby Ojczyzna nasza była krajem szczęśliwego jutra. (wp)

## GAZETA SPORTOWA

Wszyscy sportowcy aktywistami Frontu Narodowego

## Sztafeta z meldunkami do Łomży wystartowała z Białowieży

W niedzielę z Białowieży wystartowała do pierwszego etapu sztafeta kolarska organizowana przez Szkolne Koło Sportowe „Junak” z Bielska. 9 zawodników przewiozło meldunki sportowców o wykonaniu zobowiązań do Hajnówki, skąd wyruszyła ekipa 13-osobowa do Bielska.

## Migawki z trasy

Przemoczony do suchej nitki zawodnik Unii Hajnówka Artur Szewski na pytanie, jak się czuje, odpowiada w jednym zdaniu: — Chociaż chłodno i deszcz, ale „kręci się byczo”.

Nie obeszło się na trasie bez defektów. Zawodnik Marzec z Hajnówki zsiada z roweru i naprawia swego „rumaka”. Jednak koledzy nie pozostawiają go samego na trasie. Artur Szewski, Adamski i Tymonuk pomagają Marcowi przedkładać defekt i za chwilę cała czwórka dopędza pozostałych kolarzy.

Panasłuk

Korespondent sportowy

## Sezon lekkoatletyczny zakończony

W sobotę na boisku Ognia odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników ze wszystkich zreszcie. Zawody te były oficjalnym zakończeniem sezonu lekkoatletycznego.

Ciekawe wyniki podamy w jednym z najbliższych numerów gazety.

## Zawody obliczenia

## Z Olsztynem przegraliśmy 140:134

Międzyokreślowy mecz lekkoatletyczny Białostok — Olsztyn, rozegrany wczoraj w Białymstoku, zakończył się nieznacznym zwycięstwem Olsztyna w stosunku 140:134. W ramach tego meczu zawodnicy Olsztyna ustanowili dwa nowe rekordy swego okręgu.

Śmiało trzeba powiedzieć, że przegraliśmy przez nasze oszczędności. Reprezentantki nasze w oszczędności nie zdobyły ani jednego punktu, gdyż wszystkie ich rzuty, były nieważne.

Wyniki tego spotkania podamy jutro.

## Ciekawy mecz o Puchar Polski

## Gwardia (Białostok) gromi Kolejara (Leszno) 4:1

W kolejnych rozgrywkach o Puchar Polski spotkała się wczoraj na boisku Ognia w Zwierzynie białostocka Gwardia z Kolejarem (Leszno). Mecz ten można zaliczyć do najlepszych, jakie oglądaliśmy w bieżącym sezonie. Po raz pierwszy wszystkie formacje Gwardii zagrały bez zarzutu, co przyczyniło się do wysokiego zwycięstwa w stosunku 4:1, do przerwy 3:1.

Na tie dobrze grającej Gwardii II ligowy Kolejara z Leszna wypadł słabo, rażąco niecelnością podań, słabym wyszkoleniem technicznym i brakiem kondycji. Analizując spotkanie trzeba stwierdzić,

że pierwsza połowa była o wiele ciekawsza i obfita w liczne, emocjonujące sytuacje podbramkowe. Po przerwie, z powodu deszczu gra „nie kleiła się” zarówno u gości jak i u gospodarzy.

Jeżeli chodzi o szczególne wyróżnienie, to zasłużył na nie arbitrowi z Olsztyna sędzia Gielg, sekundowali mu Splezko i Kowalczyński.

Bramki zdobyli dla Gwardii: w 16 min. — Topczewski, w 20 min. — Pohl, w 43 min. — Boczarowski i w 73 minucie — Topczewski. Autorem honorowej bramki dla Kolejara był Smekeła.

Biał. Zakt. Graf. w Białymstoku.

T-3-1933

## Kronika Białostocka

## Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Profesja pani Warren”. Początek o godzinie 18.30.

## Kino

„Pokój”: „Akcja B”. Początek o godz. 15.30 i 17.30 (film bezpłatny), 18.30 i 20.30.

W godz. od 16 do 20 w sali kina „Pokój” jest czynna wystawa literatury związanej z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i programem wyborczym Frontu Narodowego.

„Ton”: „Sekretarz Rajkomu”. Początek o godz. 17.00 i 20.00. O godz. 19 bezpłatny film „Walka o trwały pokój”.

## Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. Księgarnia Klubu od godz. 9 do 21.

## Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R — czynne od godz. 13 do 21.

## Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwania 09, informacja 555.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka nr 4, ul. Piękna 2, nr tel. 23-33.

## Program radiowy na dzień 20 X. 52 r.

Program I na fal 1322 m  
6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wiadomości sportowe; 7.35 Tańca i pieśni ludowe; 9.15 Muzyka polska; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.45 Audycja dla wsi; 13.15 Koncert orkiestry rozgłośnia szczytnickiej PR; 15.20 Muzyka rozrywkowa; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 18.00 Na szeroki świat; 18.20 Koncert solistów; 18.45 Audycja dla wsi; 19.00 Na młodzieżowej antenie; 19.55 „Wierne plaki” — pieśni; 20.20 Wiadomości sportowe; 20.45 „Targowica leży nad Atlantyką” — fragment broszury; 20.55 2. cykl: „Artydziela muzyczna dla wędrali”; 21.40 „Delegat” — opowiadanie; 22.30 Polska muzyka symfoniczna.  
Dzienniki: 7.00, 12.04, 19.00, 20.00.

Program II na fal 367 m  
6.50 Muzyka słowiańska; 14.30 Popularna muzyka symfoniczna; 16.00 Wszelchnia radia — kurs I. Pierwszy wykład z cyklu: „Nauka o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”; 16.20 2. cykl: „Kompozytor tygodnia” — Karol Kurpiński; 16.00 „Gazetka muzyczna” — audycja słowno-muzyczna; 18.30 Odpowiedzi „Fali 40”; 18.40 „Nasze chóry śpiewają”; 19.00 Muzyka taneczna; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 20.00 „Potop” — odcinek powieści Henryka Sienkiewicza; 21.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Wszelchnia radia — kurs II. Pierwszy wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna”; 22.30 Stanisław Moniuszko; 23.20 Muzyka rozrywkowa.  
Dzienniki: 6.30 i 21.00.



# Klasa robotnicza przodująca siłą Frontu Narodowego!

## W WALCE NIGDY NIE ZABRAKŁO TOW. PYRKI Robotnicy białostoccy wywalczyli swój program

„Czy tutaj może zastać kandydata na zastępcę posła tow. Pyrkę?”

— Tak. Proszę, siadajcie obywatelko. O co chodzi? Sprawa pracownicy Białostockich Zakładów Gastronomicznych, Eugenii Semancewicz, wymaga interwencji. Od dwóch lat mieszka w drewnianej budce, która niegdyś była prywatnym sklepikiem. Ob. Semancewicz spodziewa się dziecka i dłużej nie może mieszkać w takich warunkach.

Tow. Wacław Pyrko dołącznie notuje całą sprawę. Będzie interweniował. Tow. Pyrko przeprowadził tego dnia wiele indywidualnych rozmów z wyborcami.

Długa i trudna była droga życia Wacława Pyrki, trudna droga walki o sprawę ludu pracującego, zanim lud wysunął jego kandydaturę do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wiele więziennych podług musiał wydeptać. Dlatego, że od wczesnej młodości walczył o poprawę bytu ludzi pracy, była go carska ochrona i granatowa policja i gestapo. Ten starszy już człowiek o posiwiałych włosach i zawsze życzliwie uśmiechających się spoza okularów, niebieskich oczach, jest żywym uosobieniem tradycji walk białostockiej klasy robotniczej o wolność i socjalizm. Mówiąc o nim niepodobna nie mówić o rewolucyjnych walkach robotników białostockich.

Pod zaborem rosyjskim stracił się wyzysk ekonomiczny i ucisk narodowościowy. Nie-ludzkie warunki pracy, „zagwarantowany prawem” szesnastogodzinny dzień roboczy, kary, redukcje, bezrobocie, ciemne jutro opuszczonej starości. Czy nie może być inaczej? Kto tak mówi? Zniszczone ręce tkacza obracają pomietą kartkę. U spodu nazwiska: Marks, Engels, Lenin. Ale jak znieść wyzysk? Jaką pójść drogą? Małe zamazane literki odpowiadały: Walka.

Pod uderzeniami robotniczych pięści, od trasku salw, krzyków bitych nahażami carskich kozaków kobiet, od wielkiej nienawiści zakrzepłej w

ożewie wzywającą do powszechnego strajku politycznego na dzień 18 sierpnia.

„Robotnicy!”

Na ulicach Białegostoku legło 100 zabitych i kilkuset rannych. Ten nowy gwałt, ten nowy mord echem boleści strasznej odbił się w sercu klasy robotniczej, groźny pomruk przeszedł proletariatu. Do zemsty — wołają tłumy, do walki — wołają masy. Niedaleka... ta chwila, kiedy wszystkich zbratany proletariatu z przepiękną ideą na czerwonym sztandarze swoim ruszy i obali tron despoty, tę ostatnią twierdzę zbrodniarzy samowładnych.

Poległych towarzyszy uczcimy przez powszechny jednolity strajk polityczny. I stanie wszystko, staną fabryki, sklepy i biura. Niech wiedzą, że zbliżamy się do walki na śmierć i życie, że idziemy do boju silni, przepiękni — na pewno zwycięsko, bo wszyscy razem.

Niech żyje jednolity strajk polityczny!

Przez z caratem!

Niech żyje rewolucja!”

ROK 1911. W fabryce włókienniczej u Filipa wybucha strajk. Kapitalista chciał obniżyć godzinowe zarobki o dalsze 33 do 40 procent. „Nie damy się okraść” — odpowiadają robotnicy. Do strajku przy-



łączają się załogi fabryk Borucha i Potrybuckiego. Przewodniczącym komitetu strajkowego zostaje lubiany i ceniony przez wszystkich jako dobry organizator Wacław Pyrko. W jego domu skupia się sztab. 18 tygodni trwali bohaterzy włókiennicze biał-

stoccy. Nie złamał ich głód i groźby. Wytrzymali i zwyciężyli. Już po zakończeniu strajku Pyrkę zabiera carska policja. Wypuszczony, pozostaje już jednak odtąd pod ścisłym nadzorem.

ROK 1914. Kapitał w potrzasku. Z jednej strony coraz potężniejszy ruch robotniczy, z drugiej — kryzys. Imperia-listyczna armia kaizerowska rusza po żer dla wilczego apetytu jest tak wielki, że chciałby zjeść swych starszych braci. Głód, choroby, podłość, śmierć przez kilka lat zbierają swe owoce. Pęcznieją kieszenie kapitalistów.

Ale masy pracujące mają dość rzezi w interesie garstki kapitalistów. Podniosły się głosy wyzyskiwanych na całym świecie. Praca dla robotników, ziemia dla chłopów, pokój i chleb dla wszystkich — głosi partia bolszewików.

Powstaje wyteskniiona w sercach wszystkich Polaków Polska. Ale jaka Polska? Chłopi i robotnicy! Oszukano Was. Fabryki pozostają przy kapitalistach, ziemia przy obszarnikach, władza przy burżuazji. Złudzenie pozorów demokracji zniszczyło nadzieję. Trzeba podjąć walkę z rodzimym kapitalizmem, który nie jest lepszy od obcego.

ROK 1922. Wybory do sejmiku. „Wolne, nieskrępowane, demokratyczne. Prawdziwie czyste wybory” — krzyczą tuby reakcji. A rzeczywistość? Burżuazyjny rząd robi wszystko, by uniemożliwić lewicy udział w wyborach. Przekupstwo, zastraszanie, więzienie, bicie, zamykanie lokali, konfiskowanie materiałów propagandowych — oto niektóre metody. Zaglądnijmy do „Nowego Przeglądu” Nr 6 — 7 z 1922 r. Komunikat Centralnego Komitetu Wyborczego Związku Proletariatu Miast i Wsi:

„Dnia 17 października z rozporządzenia prokuratora okręgowego aresztowano w Białymstoku dwóch członków Okręgowego Komitetu Wyborczego i trzech robotników.

Aresztowanych osadzono w więzieniu i wytoczono im sprawę z art. 129 kodeksu carskiego za rozpowszechnianie odezwę CKW ZPMiW do robotników rolnych — w języku białoruskim.”

Do jakich śmieszności dochodziła gorliwość kapitalistycznych slugusów. Aby zdławić KPP (występującą w wyborach pod listą ZPMiW) wyciąga no artykuły kodeksu carskiego.

„Dnia 17 października aresztowano w Białymstoku kandydatów do sejmiku i członków komitetów wyborczych Związku.”

W połowie października aresztowano na dworcu w Białymstoku kolportera, który włożył odezwę wyborcze Związku.”

Przed wyborami obiecywano robotnikom wszystko. A po wyborach...

ROK 1923. Pieniądz spada na teń, na szyję. Dewaluacja. Nędza rośnie. W przeciągu półtora roku Związek Włókienniczy organizuje 8 wielkich strajków.

ROK 1926. Osiem lat po wojnie. Przed biurami pośrednictwa pracy gromadzą się tłumy bezrobotnych. Krzyk oburzenia i rozpacz wywołują gniew mas: „Dostęć tego. Nie damy się dłużej oszukiwać. Chleba i pracy. Idziemy do wojewody.”

Przed pałacem Branickich kordon. Tłum naciska. Rozejść się. Szarża. Resztki złudzeń o sprawiedliwej Polsce rozbija kopita konie. Aresztowani członkowie demonstracji przez trzy lata czekać będą w więzieniu na proces.

Nadchodzi zima 1932 roku. Głód i zimno dobierają się do drewnianych nor bezrobotnych włókienników. Choroby niszczą wyczerpane organizmy. — Pracy, pracy za wszelką cenę — inaczej zginie.

niżkę przeprowadzić po cichu. Wołali pojedynczo swych pracowników i oświadcza: — „Chcesz dalej pracować, do-brze, ale pensja o 40 proc. niższa. Nie — to fora ze dwor-a. Znajdaj się na twe miejsce dziesiątki innych”.

Ale założony ponownie w 1928 r. Związek czuwał. Dowiedziawszy się o uknutyj spisku, zwołano ogólne zebranie i postanowiono przerwać pracę. Przed fabrycznymi bramami stanęły pikety. Do komitetu strajkowego weszli: Albin Roz-wadowski, Alojzy Sokółski, Józef Pyrko. Przewodniczył Wacław Pyrko. Rozpoczął się sławny, 13-tygodniowy strajk włó-kniarzy białostockich.

Stają fabryki Szapirya, Sokola i Zylberfeniga. Włókiennicze Białegostocku trzymają się solidarnie, ale z prowincji nad-chodzą alarmujące wieści. Na obniżonym cenniku zaczęły pracować fabryki w Wasilkowie, Supraślu, Michałowie i Gródku.

Nie można było dopuścić do tego, by łamano solidarny front strajkowy. Trzeba było wytłumaczyć towarzyszą z prowincji, że natychmiastowe przerwanie pracy leży w ich własnym interesie. Wczesnym rankiem pochód ruszył do Wasilkowa. Po drodze policja bez-skutecznie próbowała zatrzy-mać robotników na moście, na rzece Supraśl.



Wyleciała żelazna brama. Z fabryki wybiegli robotnicy ser-decznie witając towarzyszy. Natychmiast stanęła fabryka.

Na próżno renegat PPS-owski Kapitulka wzywa robotników do oddania broni.

Rano policja aresztowała Pyrkę. Ale na wiecu jeden z robotników wznosił okrzyk: „Strajkować do końca, do zwycięstwa!” Na drugi dzień udało się do Supraśla. Poszły Michałowo, Piszczaniki, Gródek. Strajk powszechny został uratowany.

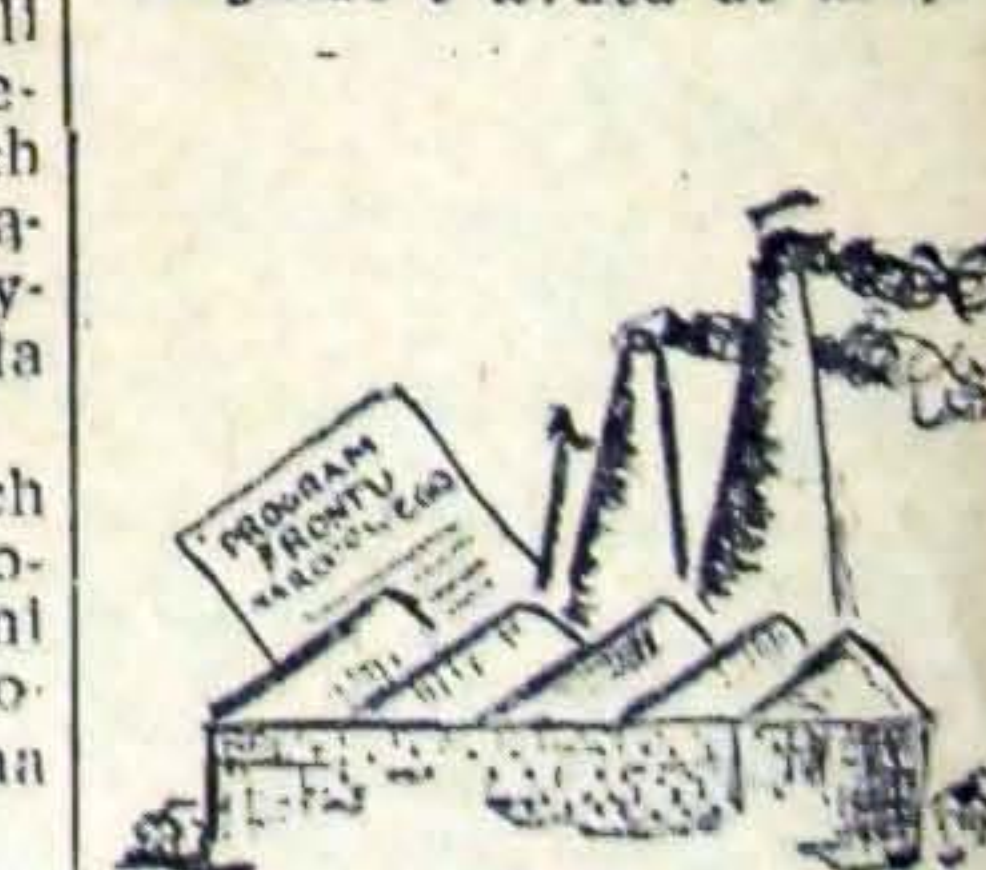
Po 13 tygodniach strajku kapitałisi musieli ustąpić. Robotnicy utrzymali stary cennik. Jeden Cytron uparcie nie chciał się nań zgodzić. Jeszcze 4 tygodnie po zakończeniu strajku w Białymstoku Supraśl trwał. Robotnicy dobrowolnie opodatkowali się na rzecz strajkujących. Z pomocą przyszły ob-liczne wsie dostarczając żywno-ści. Wszak to ich synowie tam walczyli. Po 4 tygodniach zwo-lano konferencję w Supraślu ce-llem dojścia do porozumienia z robotnikami i zakończenia strajku. Kilka godzin trwały spory. Ale Cytron nie ustąpił. Rano w tym dniu robotnicy o-krzyżyli dom i postanowili go okupować, aż Cytron ulegnie. Wicestarosta Tabeński wyszedł przed dom i oświadczył: „Daję trzy minuty czasu, później wszyscy muszą się rozejść.” Kiedy robotnicy nie usłuchali, kazał policji strzelać.

Pada zabity 19-letni Witold Ulman. 21-letni Kazimierz Bui-kiewicz w kilka godzin umiera z upływu krwi w szpitalu. Ko-ledzy w nocy przekupili stróża i wykradli ciało. Co ci w pełni sił chłopcy zawinił? Jedyną ich winą było, że chcieli chleba, pracy i ludzkich warunków ży-cia. Odpowiedzią na mord był 24-godzinny strajk protestacyjny. Urządzono manifestacyjny pogrzeb. Cytron podpisał układ zbiorowy. Włókiennicze białostoccy zwyciężyli składając w ofie-rze życie dwóch ludzi.

Strajk 1933 roku cementował sojusz robotniczo-chłopski, wykazał, kto jest wrogiem robotników, kto popiera kapitali-stów. Wzmogła się praca polityczna organizacja. Za przy-kładem robotników wkrótce poszła wieś. Niedługo potem wybucha strajk robotników le-snych.

NIE ZABRAKŁO TOW. PYRKI w żadnym strajku organizowanym przez włókienniczy białostockich. Zawsze był w najgorętszym ogniu walki z faszystowską sanacją. Wielokrotnie więziony i katowany przez defensywne nie poddaje się. Wierzy, że przyjdzie Polska robotników i chłopów.

Przyszłość wreszcie radośnie dzień. Pierwsze państwo so-cjalizmu tworzy na Białostoc-czyźnie władzę radziecką. W 1941 roku tow. Pyrko zostaje wybrany delegatem do Rady Najwyższej ZSRR. Ale nie-długo potem hordy hitlerowskie zalewają kraj. Podczas okupacji gestapo obawiające się działalności konspiracyjnej tow. Pyrki więzi go w obozie koncentracyjnym. Po zakoń-czeniu wojny wyrzyna się z brytyjskiego obozu dla Pola-ków, w którym jak wielu in-nych chciano go przemocą za-trzymać i wraca do kraju.



Dziś wraz ze wszystkimi pa-triotami walczymy we Frontie Narodowym o zbudowanie szczęśliwej przyszłości. Dług-letnia walka robotników białostockich nie poszła na mar-ne. Rzeczywistością stała się to, o czym marzyli i o co wal-czyli przez długie lata.

W. Gostczyński

## AGITATOR WYJAŚNIA (2)

### Gwarancja pokoju i wzrostu naszej potęgi

Wybory... Wybory... Wy-bory... Słowo to słyszmy wszędzie. O wyborach mówią robotnicy w fabrykach, chłopci w rozmowach z sąsiadami, lekarze, nauczyciele, kobiety, młodzież...

O wyborach czytamy w prasie, słyszymy przez radio. O wyborach rozmawiają agitatorzy odwiedzając mieszkańców swych obwodów.

Podczas jednej z codziennych wędrowek po mieszkaniach w blokach ZOR-owskich — agitator Ireneusz Kłita spotkał się, jak zwykle, z wieloma pytaniami. Kilkakrotnie dyskutował z wyborcami o sytuacji między narodowej i o znaczeniu naszej pokojowej polityki dla wzrostu dobrobytu w naszym kraju i jego potęgi.

Gdy opuszczał mieszkania, ludzie, których odwiedził, zaczęli z uwagą czytać przy-niesione przez niego broszury. Znajdowali w nich wiele ciekawych zagadnień. Jeżeli czegoś nie rozumieli, mówili: „Na pewno któregoś dnia przyjdzie znów agitator, a wtedy zapytamy go...”

Niemiecka Republika Demok-ratyczna.

Paweł Taran-Willy powie-dział:

„Gadają, widzą, różnie, bo każdy wie, ile wycierpie-limy przez tych zbirów hitle-rowskich, więc niektórzy krzy-wią się na tę przyjaźń. Ja jestem robotnicarzem i rozumiem, że my z robotnikami i chlo-pami niemieckimi się przy-jaznimy, z inteligencją pracu-jącą, z demokratami, a nie z tymi draniami, co razem z A-merikanami nową wojnę szy-kują...”

„Macie rację. My z hitle-rowcami nie chcemy przyjaź-ni. Ale są różni Niemcy. Są hitlerowcy, są niemieccy fa-brykanci i bankierzy, są ge-nerałowie, którzy wydawali rozkazy palenia naszych wsi, miast i mordowania naszych braci, których dzisiał imperia-lizm chce wykorzystywać w przygotowaniu do nowej wojny. Takich Niemców na-dal uważamy za wrogów. Ale prócz Niemców faszystów jest niemiecka klasa robotni-cza, jest niemieckie młode po-kolenie, są niemieccy bojowni-cy przeciwko faszyzmowi, jest Niemiecka Republika De-mokratyczna, w której lud-rzeczni, tak jak i u nas” — dodał Kłita.

„Powiedzieliście to tak, jak ja rozumiem i tak teraz kto będzie gadał, to ja już

mu odpowiem — powiedział Paweł Taran-Willy z naci-skiem. — Będziemy głoso-wać na listę Frontu Narodo-wego i na tę przyjaźń, bo to przecież najlepsza gwarancja pokoju i wzrostu naszej po-tęgi. Ja ze swej strony przy-łożę się jeszcze lepiej do ro-boty. Będę pracować z jesz-cze większym wysiłkiem, że-by i mnie było lepiej i wszy-stkim ludziom pracy”.

...

Tego dnia wielu miesz-kańców obwodu nr 111 zadawało agitatorowi pytania dotyczące pochodze-nia społecznego, pracy oraz działalności społeczno - poli-tycznej kandydatów na po-słów okręgu białostockiego.

Ireneusz Kłita rozkładał na stole broszurę: „Nasi kandydaci” i opowiadał ko-lejno o każdym z nich. „Jerzy Szlachetki — mł-nister Zdrowia pochodzi z ro-dziny nauczycielskiej, po-dobnie jak Eugenja Krassow-ska — wiceminister Szkół Wyzszych. Oboje pracowali w pierwszych latach po wy-zwoleniu w naszym woje-wództwie i pracą swoją zdo-byli sobie zaufanie społeczne stwa Białostoczczyny, a szcze-gólnie Białegostoku, gdzie ludzie spotykali się niemal każdego dnia z ich serdeczną

troską o polepszenie bytu mas pracujących.

Tadeusz Czystohorski jest synem robotnika. Przeszedł dużo w swoim życiu, z tru-dem zdobywał wykształcenie. Dziś Tadeusz Czystohorski jest profesorem Akademii Medycznej. Pod jego kierun-kiem kształca się dzieci ro-botników i chłopów ziemi białostockiej.

Mikołaj Iwanow i Jadwiga Zubrycka znani są dobrze mieszkańcom naszego mia-sta...

„To prawda — przerywał agitatorowi — często prze-cież chodziliśmy w różnych sprawach do przewodniczą-ciej MRN — Jadwigi Zubry-ckiej. Zawsze nam umiała pomóc w kłopotach”.

Pod wpływem wspólnych rozmów, kandydaci na po-słów stawali się bliskimi ludźmi, niemal członkami ro-dzin, ludzi, których się zna dobrze i którym się ufa.

„To nasi kandydaci, praw-dziwi kandydaci ludzi pra-cy” — mówili z zadowole-niem do agitatora.

Gdy ich żegnał, zapewniali go, że przydała poro-mawiać z kandydatami do Miejskie-go Komitetu Frontu Narodo-wego. Tam w poniedziałek, czwartek i sobotę kandydaci poświęcają godziny na spo-tkania z wyborcami.

W. Ziemińska



kamieniu wyrwanym z bruku, zarysował się gmach kapitalizmu.

„Wcześniej zetknąłem się z nielegalnym ruchem robotni-czym — opowiada Pyrko. — Do dwóch moich braci, tkaczy, Karola i Józefa, przychodzili socjal-demokraci: Władysław Benecki i Józef Kalinka. Dłu-go w noc dyskutowali, śpiewa-li pieśni rewolucyjne, ukła-dali teksty odezw. Mnie po-mierzało roznoszenie ulotek, zawiadomień o zebraniach itp.

ROK 1905. Podziemna pra-ca robotniczych partii w Ro-sji wydaje pierwsze owoce. Pierwsze zorganizowane de-monstracje w Białymstoku. Carat jeszcze jest silny kopy-tami koni szarżujących na bezbronne tłumy. Zamiast chleba padają salwy. Aresztowa-nia. Ale robotnicy nie da-dą więzić swych towarzyszy. I mają tłumy prą na wię-zienie. Przy ul. Sienkiewicza dostęp do budynku broni kordon. „Puszczajcie sukien-szy naszych!” Łuży karabinów podnoszą się w twarze. Salwa. Czerwona krew Glaza Berly szuła sobie drogi poprzez pia-niek i kamyczki jezadni.

W odpowiedzi na masakrę Komitety warszawski i białostocki SDKPiL wydają